



Taga TPS-500F

Taga to młodsza siostra Kody. Kolumny obu marek powstają w tej samej fabryce i niewykluczone, że projektują je ci sami ludzie.

Hi-endowych zapędów nie ma, ale może nowa marka zapowiada podział obowiązków. W końcu Chińczycy już nie raz udowodniali, że za niewielkie pieniądze są w stanie zrobić porządne kolumny. Oferta składa się głównie z zestawów AV, głośników ściennych i sufitowych oraz głośników odpornych na wilgoć i promieniowanie UV. Jedyną

„klasyczną” serią jest Power. Do niej właśnie należą opisywane podłogówki. Oprócz nich znajdziemy tu jeszcze małe kolumny podstawkowe i głośnik centralny. Skromnie.

Budowa

Informacji na temat dalekowschodnich konstrukcji, niestety, nie ma zbyt wiele.

Strona internetowa producenta najwyraźniej nie istnieje, a i z informacji zamieszczonych na witrynie polskiego dystrybutora, po odsączeniu tekstów reklamowych, zapewniających o zastosowaniu najlepszych materiałów i unikalnych rozwiązań, dowiedziałem się niewiele. Najwyraźniej nie ma tu konkretnej filozofii, charakterystycznej dla producentów sprzętu audiofilskiego. Paradigm kieruje się badaniami NRC, JBL przesadza z na-dawaniem mądrych nazw poszczególnym częściom kolumny i tworzeniem wirtualnych „technologii”, ale wykorzystuje też charakterystyczne rozwiązania. Taga nie może się pochwalić ani wieloletnią tradycją, ani technologiami, których nie stosują inni. O klientów walczy przede wszystkim niskimi cenami.

Kolumny TPS-500F na pierwszy rzut oka prezentują się całkiem normalnie. W stosunkowo wysokich skrzynkach zamontowano aż cztery głośniki. Zabieg ten pozwala ograniczyć szerokość przedniej ścianki, co zazwyczaj pozytywnie wpływa na kształt i rozmiary sceny stereofonicznej, a zarazem czyni wygląd skrzynek smukłym i nowoczesnym. Dobrze, że Taga nie przesadziła z nowoczesnością, jak Paradigm, lakierując przednią ściankę na szaro i przyklejając do niej kawałki taniego plastiku. Chyba jednak nie w tym rzecz, żeby kolumny wyglądały jak telewizor kupiony w supermarkecie po promocyjnej cenie. Tutaj do wyboru mamy trzy warianty wykończenia drewnopodobną okleiną: orzech, wiśnię i widoczną na zdjęciach czereśnię.

Trzy spośród czterech głośników są identyczne. Mają 10-cm membrany wykonane z kewlaru, blaszane kosze i średniej wielkości magnesy, zamknięte w ekranujących puszkach. Kopałka została najprawdopodobniej wykonana z aluminium, ale nie można tego stwierdzić z całą pewnością, bowiem kryje się za ochronną siateczką. Do budowy skrzynek użyto MDF-u, których

grubość nie jest rekordowa (15 mm), za to w wielu miejscach zastosowano wzmocnienia – kątowniki i poziome ramki z tego samego materiału. Wytlumienie to kilka kawałków cienkiej gąbki, przyklejonych do bocznych ścianek. Gniazda są wręcz luksusowe. Podwójne, złożone, zatopione w przezroczystym plastiku i rozstawione szeroko. Miodzio.

Brzmienie

Najważniejsze w brzmieniu Tag jest coś, co tylko częściowo zostało ujęte w tabelce z ocenami. Kolumny grają szybko, odważ-

Magnesy w puszkach ekranujących. Telewizor może grać spokojnie.



nie i, co będzie chyba najwłaściwszym określeniem – czadowo. Na pewno w jakimś stopniu jest to zasługą bardzo dobrej dynamiki, ale gdyby odbiór muzyki zależał tylko od niej, byłoby zbyt prosto. Dynamika łączy się tutaj z przejrzystością dźwięku w całym zakresie częstotliwości, potęgą niskich tonów oraz pięknie kształtowaną, obszerną, chciałoby się powiedzieć: amerykańską przestrzenią. Jeśli miałbym wskazać najważniejszy punkt programu, wybrałbym właśnie ją. Dźwięki z łatwością opuszczają smukłe skrzynki, wypełniają pomieszczenie i, co najważniejsze, układają się w ładny i ostry obraz. Efekt przypomina zdję-

Takie gniazda w kolumnach za tysiąc z kawałkiem to prawdziwy luksus!



TAGA

Model : TPS-500F
 Power Handling: 20-120 Watts
 Rated Impedance: 6 Ohms
 Frequency Response: 40Hz-20000Hz
 230V-50Hz
 Sensitivity: 87dB±2dB
 KODA ELECTRONICS COMPANY. LTD
 MADE IN CHINA



Dwa kewlarowe głośniki na bas, jeden identyczny do średnich tonów i metalowa koupłka. Zgrany zespół.

cie, bo ostra lokalizacja i wyraźne kontury instrumentów potęgują wrażenie przejrzystości. Jest rozmach, swoboda i powietrze, które wszyscy lubimy.

TPS-500F podążają w stronę obiektywizmu, stawiając na wiarygodne oddanie detali i zachowanie proporcji nie tylko między basem, średnicą i górą, ale także między dźwiękami pierwszoplanowymi i tymi z tła. Smaczki są akcentowane wyraźnie i niosą ze sobą sporą dawkę pozytywnej energii. Na dobrze nagranych krążkach zdarza im się nawet wyjść poza boczne ścianki kolumn. Nie zdziwcie się, jeśli usłyszycie coś z boku i na dodatek będziecie w stanie pokazać palcem miejsce, z którego ten dźwięk dobiegał.

Średnica jest lekko schłodzona, ale daleko jej do ostrości. Wysokie tony – czyste i świeże. Na ogół nie czuć tu metalicznego nalotu, ale kiedy perkusista wyżywa się na talerzach, brzmi to przekonująco. Jeśli chodzi o niskie tony, jest ich może trochę za dużo, ale nie można mieć zastrzeżeń ani do głębi, ani szybkości. Bas jest duży, ale zwarty i sprężysty. Znam wiele osób, które mogłyby kupić te kolumny tylko dla niego. A lista zalet jest przecież dłuższa.

Konkluzja

Czy tak efektowny dźwięk można nazwać audiofilskim? W tym przypadku na pewno.

Taga TPS-500F

Dystrybucja: Polpak Poland
 Cena: 1299 zł

Dane techniczne

Skuteczność:	87 dB
Impedancja:	6 omów
Pasma przenoszenia:	40 Hz – 20 kHz
Rekom. moc wzm.:	20 – 120 W
Wymiary (w/s/g):	95/18/27 cm

Ocena

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●

Podsumowanie

Zdecydowałbym się na Audio Academy Phoebe II. To świetnie wykonane kolumny, które audiofilom spodobają się od razu, a w miarę upływu czasu zyskują w ich uszach. Zaraz za nimi plasują się Tagi. Grają efektownie, ale nie efekciarsko. Są to kolumny, których głównym celem jest wywołanie uśmiechu na twarzy słuchacza. Jedne z najbardziej muzycznych zestawów za te pieniądze. Dobre brzmienie zaprezentowały również Paradigmy, ale jeśli chcecie usłyszeć moje zdanie, nigdy bym ich nie kupił. Po prostu, czasy zabawy plastikowymi żołnierzkami mam już za sobą. Nie zawiodłem się natomiast na JBL-ach, chociaż polecałbym je głównie posiadaczom dużych pomieszczeń i systemów, którym brakuje niskiego basu.

A poza tym wszystko się zgadza. Polki są najpiękniejsze na świecie.